

NOWY LUD

OD 2^{GO} PAŹDZIERNIKA 1920 ROKU DWUTYGODNIK

Nr. 4331/32 ♦ ROK LXXV ♦ KURYTYBA PARANA BRAZYLIA ♦ 1^{SE} do 15^{SE} / 16^{SE} do 31^{SE} Sierpnia 1995 roku

II KONGRES POLONIJNY JAKIE JEST NASZE MIEJSCE?

Przy jakiejś okazji powiedziane zostało, że w Brazylii mamy dwanaście czy nawet piętnaście milionów osób włoskiego pochodzenia. Trudno powiedzieć ilu jest przynajmniej się do pochodzenia niemieckiego. Na pewno przedstawiają niebagatelną cyfrę. A ilu jest pochodzenia polskiego? Nad tą odpowiedzią zastanawiano się już niejednokrotnie. Nie mamy danych statystycznych, cokolwiek by się nie powiedziało na ten temat, będą to zaledwie spekulacje, bez danych konkretnych. A jest nas, zapewne, spora liczba, kto wie czy nie odpowiadająca w przybliżeniu cyfrze około trzech milionów. I nie będzie to przesada.

Co przemawia za cyfrą trzech milionów? Przede

wszystkim wielodzietność małżeństw pochodzenia polskiego. Nie chcę twierdzić, że Polacy są płodniejsi od innych ugrupowań etnicznych. Ale też z całą pewnością mogę twierdzić, że nasze miejsce pod tym względem nie sytuuje się na szarym końcu. Jeżeli jest nas tylu, to co przedstawiamy w kontekście ekonomicznym, politycznym i kulturalnym kraju, będącym naszą ojczyzną?

Warto, żeby tę sprawę rozważono podczas Drugiego Kongresu polonijnego, jaki odbędzie się za kilka miesięcy w Kurytybie. Konkluzyje napewno będą ciekawe i być może posłużą nam do odnalezienia swego miejsca w społeczeństwie brazylijskim.

Poczynając od Sebastiana Edmunda Wosia Saperskiego

mieliśmy kilku deputowanych - stanowych i federalnych. Mamy swoich prefektów i ławników. Mamy sędziów, zdolnych prawników, osoby wybijające się w tej dziedzinie. Jeżeli spojrzeć na szkolnictwo to możemy się poszczycić nie tylko nauczycielami zwykłymi szeregowymi, ale profesorami o wybitnych zdolnościach, posiadających bogaty dorobek kulturalny w postaci szeregu poważnych publikacji naukowych. Także i w literaturze, poczynając od L. Romanowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem P. Lemińskiego, który jest w tej dziedzinie wyjątkowym zjawiskiem. Poszczycić się może również nazwiskami polskimi w dziennikarstwie, ogólnie rzecz biorąc. A przecież mamy polonijne

nazwiska i w sztuce, przede wszystkim w malarstwie. Nie brakuje nam ludzi w każdej dziedzinie współczesnego życia. Mamy czym się chlubić, na prawdę.

Blisko sto trzydzieści lat naszej historii na ziemi brazylijskiej to szmat życia, to sześć pokoleń pracy twórczej, pracy, która przyczyniła się do rozwoju i wzrostu naszego kraju, liczącym się poważnie na światowej arenie partnerem. Kim wobec tego jesteśmy w tym kraju? Cośmy zdziałali i jakie są nasze możliwości na przyszłość?

Nad tym zagadnieniem i wieloma innymi powinien zastanowić się zbliżający się Drugi Kongres Polonii Krajów Ameryki Łacińskiej.

Jan Krawczyk

PO WIZYCIE KOHLA W POLSCE

Każda wizyta wybitnego męża stanu w Polsce jest wydarzeniem. Helmut Kohl, niewątpliwie jeden z najwybitniejszych współczesnych polityków, ma w Polsce dość wysokie notowania - nie ze względu na swoje zasługi dla Niemiec, lecz ze względu na oczekiwania Polaków, jakim powinien sprostać.

Fakt ten tłumaczyć można bardzo różnie, m.in. jako brak odpowiedniego autorytetu nad Wisłą. Trudno też ukryć inny fakt, że przyjechał on do kraju rządzonego przez premiera i jego partię - formację, która z historycznego punktu widzenia nie rokuję nadziei na przyszłość oraz prezydenta, który nie został zaproszony na berlińskie obchody zakończenia II wojny. Tu należy dodać: człowieka, któremu Niemcy w dużej mierze zawdzięczają swoje

zjednoczenie.

Natymtę zupełnie wyraźnie widać nasze szanse - w poczekalni do "Europy". Nie trzeba też dodawać, że ktoś, kto czeka, traci czas i nie jest sobą.

Wizytę należałoby rozpatrywać w kilku płaszczyznach. Pierwsza - entuzjastyczna, związana jest z politykami elity rządzącej, Unii Wolności i Unii Pracy oraz większą częścią polskiej prasy wysoko - nakładowej. Oczekiwania przedstawicieli tego nurtu zagrożone zostały czerwcową wypowiedzią Williama Perry'ego w Warszawie, które można by streścić jako: "Helmut ratuj, my chcemy do Europy". Natomiast lansowane przez "Gazetę Wyborczą" i "Politykę" hasło "wizyty normalności" jakoś nie współgrało z nazbyt głośną kampanią sukcesu i dość

oczywistymi akcentami kampanii przedwyborczej (dotyczy to zwłaszcza obozu postkomunistycznego). Druga - perspektywistyczna, należała do Helmuta Kohla. Trzeba by ją rozpatrywać w oparciu o ochłodzenie stosunków na linii Bonn - Paryż. Trzecia natomiast została zasygnalizowana przez samego premiera Józefa Oleksego podczas toaistu. Wyraziła w słowach: "...pomimo rezerwy naszych społeczeństw, stosunki nasze posuwają się do przodu... Na tym trzecim poziomie chciałbym się zatrzymać ponieważ nie stosunki polityków, intelektualistów i tych którzy chcą nimi być, lecz raczej inteligentów i społeczeństw - zdecydujących o przyszłych losach obu państw. Dziś w okresie przemian weryfikują się stereotypy, i jak historia

podpowiada, wpisane są one w system "immunologiczny" narodów. Nie można ich oszukać. Na przykład w niemieckim termometrze sympatii, Polacy znajdują się na samym końcu, w polskim, Niemcy niewiele wyżej. Incydent we Frankfurcie nad Odrą był dodatkowym zimnym prysznicem. Psy bez kagańców, opaski z numerami i brutalne traktowanie - w jednej chwili ożyło to wszystko, co od pół wieku rozmywał czas. W paszportach około trzystu ludzi mieszkających na pograniczu, pozostały dwie pieczętki: zakaz wjazdu do Niemiec i jego anulowanie. Pragnąc szczerze porozumienia, dialog powinien odbywać się na tym najważniejszym - trzecim poziomie.

Ryszard Surnacz
"Dziennik Polski" - Londyn

POWRÓT NA POWĄZKI

30 lipca powrócił na Powązki Krzyż Katyński wywieziony przez "nieznanych sprawców" nocą z 31 lipca na 1 sierpnia 1981 r. Wykonano go za społeczne pieniądze, ale przetrwał na cmentarzu tylko jeden dzień i dopiero po ośmiu latach został podzucony. Na Powązkach stał już wówczas inny pomnik, wykonany na zlecenie ówczesnych władz Warszawy w 1985 r. Napis na tablicy głosi: "Żołnierzom

polskim - ofiarom hitlerowskiego faszyzmu spoczywającym w ziemi katyńskiej" i dopiero w cztery lata później, po upadku komunizmu, zmieniono na "Oficerom polskim zamordowanym w Katyniu", a przy pomniku umieszczono urnę z ziemią katyńską.

O ponowne ustawienie w Dolince Katyńskiej na Powązkach wywiezionego krzyża starał się Komitet Katyński, kapelan AK ks.

Wacław Karłowicz oraz część kombatantów i na Powązkach trwają już odpowiednie prace. Nie wszyscy są zgodni co do potrzeby wymiany krzyża - sceptycznie odnosi się do tego Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Federacja

Rodzin Katyńskich.

W obecnej chwili istnieją w Warszawie trzy pomniki katyńskie: Ten, który powróci na Powązki, autorstwa Stanisława Soszyńskiego i ks. Karłowicza, pomnik przenoszony stanic na cmentarzu wilanowskim, a trzeci od kilku lat mieści się na terenie kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Pradze.

Coma Bem Todos os Dias BUFFET POLONO-BRASILEIRO

De segunda a sexta-feira: sopas, entradas, pratos quentes, varios tipos de carnes e saladas; massas (pierogi), dois tipos de sobremesa (incluida no preço).

Preço de segunda a sexta: R\$ 5,00 por pessoa.

Aos sábados: feijoada polono-brasileira; acompanhamentos; massas (pierogi) e mais seis tipos; dois tipos de sobremesa (incluida no preço).

Preço aos sábados: R\$ 8,00 por pessoa

Aos domingos: Buffet especial: vinte tipos de pratos quentes; vinte tipos de saladas; três tipos de sobremesa (incluida no preço).

Preço aos domingos: R\$ 10,00 por pessoa.

(Opções de bebidas (refrigerantes, sucos, vodkas,inhos, etc.)

VENHA E TRAGA A FAMILIA

Al. Dr. Carlos de Carvalho, 575 - Curitiba - PR
União Juventus (Sede Social) - Fone: 222-4307

ZATWIERDZENIE STATUTU USOPAŁU JEST JUŻ FAKTEM DOKONANYM

Urugwaj, Montevideo, czerwiec 1995.

Ministerstwo Oświaty i Kultury oświadcza na podstawie otrzymanych referencji:

1.) Zatwierdzenie Statutu Stowarzyszenia cywilnego o nazwie UNIA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI POLSKICH W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ z siedzibą w Departamencie Maldonado której przynajmniej osobowość prawną zgodnie z Artykułem 21. Prawa Cywilnego, pod warunkiem, iż będzie przestrzegać swojego statutu oraz dyspozycji prawnych i obowiązujących regulaminów, a także tych, które mogą w przyszłości ukazać się.

2.) Przekazując się do Dyrekcji Sprawiedliwości, która wykona zapis w

odpowiednim Rejestrze, wyda na żądanie odnośnie potwierdzenia i zaświadczenia oraz dowód wykonania rozporządzenia w myśl Artykułu 1. Dekretu Prawa Nr. 15.089 z dnia 12. grudnia 1980 roku.

3.) Zakomunikować, opublikować wykonanie, przekazać do archiwum.

Podpisany: Minister Oświaty i Kultury.

Rep. Wschodniej Urugwaju.

Powyższy akt prawny, stwierdzający oficjalnie za uznaną działalność USOPAŁ-u, opartą na Statucie, który jest nieodzownym atrybutem w posiadaniu osobowości prawnej, wskazuje na zrozumienie ważności istnienia takiej instytucji przez władze urugwajskie.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

◆ **ROŚNIE** liczba kandydatów na studia, a uczelnie zmniejszają w br. limit miejsc o 10 tys. "Jeżeli nie będzie większych środków, nie uda się, jak to zamierzaliśmy, podwoić w latach 1990-2002 liczby wszystkich studiujących", powiedział wiceminister K. Przybysz.

◆ **SZCZECIŃSKA** stocznia zawarła kontrakt na budowę ośmiu uniwersalnych masowców o nośności po 45 tys. ton każdy - sześciu dla chilijskiej kompanii żeglujkowej CCNI i dwóch dla niemieckiego armatora "Rikmers" z Hamburga. Nowy kontrakt jest jednym z największych w historii stoczni - łączna jego wartość wynosi 250 mln USD. Zamówione jednostki będą największymi zbudowanymi dotychczas w szczecińskiej stoczni.

◆ **3 SIERPNIĄ BR.** w Zegrzu k. Warszawy rozpoczęło się największe przedsięwzięcie harcerskie ostatnich lat - Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego - poinformował rzecznik prasowy ZHP Arkadiusz Bojarun. W zlocie weźmie udział ok. 6.000 harcerzy i harcerzy oraz seniorów harcerstwa z całego świata.

◆ **ZYCH WRZYMIĘ.** Z oficjalną dwudniową wizytą przybywał we Włoszech marszałek Sejmu Józef Zych. W rozmowie z przewodniczącą Izby Deputowanych Irene Pivetti, którą zaprosił do Polski, Zych uzgodnił zacieśnienie kontaktów między parlamentami.

◆ **W ZWIĄZKU** z objęciem przez Hiszpanię w II półroczu 1995 r. jednoczesnego przewodnictwa w Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej, minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski przyjął ambasadora Królestwa Hiszpanii w Polsce, Fernando Riquelme. Amb. Riquelme przedstawił główne cele hiszpańskiego przewodnictwa w obu najważniejszych strukturach europejskich.

◆ **KATYŃ.** W wyniku

rozmów przeprowadzonych przez pełnomocników rządów Rosji i Polski ds. Katynia - Wacława Bragina i Stefana Śnieżkę, władze Smoleńska zgodziły się na przydzielenie 30 dodatkowych robotników ekipy prowadzącej prace ekshumacyjne. Być może więc, iż zgodnie z planem uda się zakończyć te prace jeszcze w tym roku.

◆ **Z PRYWATNĄ** wizytą w Polsce przebywał b. prezydent USA George Bush.

◆ **W BRUKSELI** z roboczą wizytą przebywał minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski prowadząc rozmowy na temat poparcia członkostwa Polski w strukturach zachodnich.

◆ **HANNA GRONKIEWICZ - WALTZ** potwierdziła, że nie zamierza rezygnować z kandydowania w wyborach prezydenckich nawet jeśli Lech Wałęsa będzie również ubiegać się o reelekcję.

◆ **CENY TOWARÓW** i usług wzrosły w czerwcu - wg GUS - o 1 procent. Oznacza to, że w ciągu ostatnich czterech lat było najmniejszy wzrost inflacji.

◆ **PO CZTERECH** miesiącach spadku, bezrobocie w czerwcu wzrosło o 95 tys. osób. Zdaniem Ministerstwa Pracy wzrost ten ma charakter sezonowy z rejestrowaniem się absolutnie wszystkich szkół ponadpodstawowych.

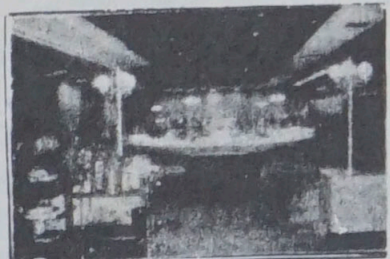
◆ **MINISTER** spraw wewnętrznych przekazał prezydentowi i premierowi tajny raport dotyczący powiązań urzędników wysokiego szczebla ze światem przestępczym. Raport - wg rzeczniczek rządu - nie jest listą osób, przedstawia natomiast mechanizmy powstawania tych powiązań.

◆ **MINISTER** finansów zapowiedział, że w 1996 r. dla wydawnictw i kultury nadal utrzymana zostanie zerowa stawka VAT, a import papieru dla gazet i wydawnictw będzie bezcłowy.



Uma boa opção para quem gosta de qualidade

Av. das Torres, 4600 - Curitiba - F: (041) 276-2615
Rod. BR116 - km 07 - nº 19687 - F: (041) 246-0097



Buffet nobre com 24 variedades de salada • 18 tipos de carnes saborosas • ar condicionado • amplo estacionamento • música ao vivo • preços especiais para qualquer tipo de evento

Spotkanie w Kurytybie przyspiesza przygotowania do II Kongresu Polonijnego

W dniach 3 i 4 bm. (października) odbyło się w Kurytybie spotkanie robocze w celu przyspieszenia przygotowań i przeanalizowania linii wytycznych związanych z II Kongresem Polonii Ameryki Łacińskiej, który się odbędzie za pięć miesięcy w stolicy Parany. Zebrania urządzono w Tow. União Juventus, gdzie odbędą się obrady Kongresu w dniach 13 do 16 marca następnego roku.

Towarzystwo União Juventus, największe brazylijskie stowarzyszenie polonijne, wzbogaciło ostatnio swój majątek po przejęciu siedziby dawnego CZP (Centralnego Związku Polaków w Brazylii). Lokal ten, po kapitalnym remoncie, służyć będzie jako centrum spotkań i imprez artystycznych i kulturalnych Polonii kurytybskiej. Myśli się również o skoncentrowaniu w tym lokalu materiałów i pamiątek związanych z kolonizacją polską w Brazylii, w celu utworzenia centrum poszukiwań i studiów dla badaczy osadnictwa polskiego w Brazylii. Ten właśnie lokal, przy ulicy Carlos de Carvalho 369, przeznaczono na centralne biuro Kongresu.

W dwudniowych spotkaniach roboczych uczestniczyła grupa osób złożona z władz cywilnych i kościelnych oraz z

przedstawicieli wspólnot polonijnych w pięciu krajach Ameryki Łacińskiej.

Z władz kościelnych byli obecni: ks. bp. płocki Zygmunt Kamiński, przedstawiający władze Polski, a w szczególności *Wspólnotę Polską*; ks. bp. Ladisław Biernaski, ze strony Archidiecezji kurytybskiej; ks. Benedykt Grzymkowski, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii; ks. Stanisław Grzybowski, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie; ks. Zdzisław Malczewski, prowincjał księży chrystusowców w Brazylii, oraz ks. Jerzy Morkis, z redakcji *Nowego Ludu*.

Z władz cywilnych byli obecni p. ambasador RP w Brazylii Katarzyna Skórzyńska, oraz konsul generalny RP w Kurytybie p. Marek Makowski. W imieniu stowarzyszeń polonijnych krajów Ameryki Łacińskiej przybyli: z Urugwaju p. Jan Kobyłański, prezes USOPAL-u (Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych w Ameryce Łacińskiej); p. Jan Bieleś, przedstawiciel Polonii argentyńskiej; p. Krystyna Pisera-Balmaceda, przedstawicielka Polonii paragwajskiej; p. Wanda Siudyła, przedstawicielka Polonii urugwajskiej, oraz p. Raul Małachowski, przedstawiciel Polonii chilijskiej.

Jako przedstawiciele Polonii

brazylijskiej i tutejszych organizacji polonijnych byli obecni p. Leszek Biłyk, z São Paulo, wiceprezes USOPAL-u; p. Anisio Oleksy, prezes Tow. União Juventus oraz przewodniczący II Kongresu, i jeszcze: Mieczysław Surek, redaktor *Nowego Ludu*, Paweł Filipiak, prezes Brazylijskiego Instytutu Kultury Polskiej i Polonijnej. Ze strony tutejszej Polonii obecni byli wreszcie: Jan Krawczyk, Mariano Kawka i José Rendak.

Na kurytybskim spotkaniu zagraniczni goście zapoznali się z kursem przygotowań do II Kongresu, szczególnie z komisjami już utworzonymi do prac kongresowych. Podczas dyskusji i w wyniku dobrze uzasadnionych propozycji zdecydowano się na utworzenie jeszcze jednej komisji - prawnej, w wyniku czego do struktury kongresowej należeć będą następujące komisje: duszpasterska, ekonomiczna, historyczna, kulturalna, prawna i społeczna.

Organizatorzy przypominają, że wszelkie sugestie dotyczące Kongresu oraz jakiegokolwiek przyczynki do tego polonijnego spotkania winny być kierowane pod następujący adres:

Al. Dr. Carlos de Carvalho, 369 - 80410-180 - telefaks (55-41) 223-5103 - Curitiba-PR, Brasil.



Wypowiedź P. Leszka Biłyka na spotkaniu USOPAL

"My byśmy chcieli, żeby Polska też o nas myślała"

Uważam, że bez organizacji komisji, co jest jeszcze przed nami, chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim, że koniecznym jest do komisji dokooptować ludzi nie tylko z Brazylii z innych miast Polaków z poza Parany ale tak samo z innych krajów. Specjalnie ja mówię tutaj w tej chwili o Argentynie, która ma duże doświadczenie jeśli chodzi o pierwszy Kongres i od nich powinniśmy wyciągnąć tyle ile jest możliwe do współpracy w komisjach. Jabym w każdym razie dołączył pana Stamirowskiego, nie tylko jego ale i inne nazwiska ważne i potrzebne do takiej sprawy. Wydaje mi się, że dobrze by było, żeby panowie, którzy są dzisiaj głowami tych komisji, żeby sobie przygotowali jakieś listy, żeby ludzi skontaktować, specjalnie jeśli chodzi o czas. Bo każda komisja powinna te wszystkie ewentualne postulaty sprawdzić, przegłosować, jak wczoraj słusznie mówił pan prezes Kobyłański, żeby to już na samym walnym zebraniu Kongresu po głosowaniu też to przez komisję przeszło. Komisja Prawna, w czasie Kongresu to właśnie będzie miała za zadanie selekcję tych postulatów trzech czy czterech maksimum, które byliby przystane do plenarium do głosowania a oczywiście członkowie komisji powinni przedtem to dobrze zbadać i przejrzeć. To jest to ważne, że trzeba będzie postulaty podane dać innym członkom komisji do zbadania. Druga sprawa to kwestia prawna. Ja mam taki przykład. W wyborach na prezydenta w drugiej turze my nie głosujemy. Dlaczego tak? Jeśli będzie rozgrywka między dwoma kandydatami to nas tam nie ma. Mnie się to w zasadzie nie podoba. Ja chciałbym przypomnieć jeszcze jedną rzecz. Kiedyś byli w Warszawie na zaproszenie Senatu, myśmy siedli po jednej stronie stołu, po drugiej nie wiem kto tam siedział, myśmy byli tak zwrócenie że na nas patrzyli. Dłuższe

i dobre wypowiedzenie było pana Surka na temat oświaty, języka polskiego. Ja przynajmniej słyszałem, że nie wiem czy im to do głowy przeszło czy wyszło. A to nie dlatego, że myśmy nieważne rzeczy mówili, tak mi się wydaje, to dlatego że myśmy mówili. Bo my jesteśmy daleko, to w zasadzie co to kogo obchodzi. Ta sytuacja jest dla mnie osobiście i dla wszystkich nas nieprzyjemna. Jam mam taką filozofię, że dzisiaj współzycie kraju z wszystkimi ludźmi jest bardziej ważne jak 50 czy 100 lat temu ze względu na rozrośniętą bardzo efektywną komunikację światową. Jeżeli mi się nie zajmijemy naszymi sprawami, jeżeli kraj nas nie

poważnie. Był tu Pan Prezydent powiedział, że byśmy ambasadarami Polski. Ja przynajmniej słyszałem, że nie o to chodzi, jesteśmy, też i oni. My jesteśmy. Fakt, że my tutaj mówimy o Polsce, dlatego się Polską zajmujemy. Dlatego byśmy chcieli, żeby Polacy przynajmniej w myśli, przynajmniej w zasadach, przynajmniej prawach też o nas myślał, czy ja bym wprowadził, czy ja bym ustalił, czy ja bym ustalił. Ta komisja jest najważniejszych i na pewno z najtrudniejszych, bo prac



weźmie poważnie, to my znikniemy. To jest niesamowicie ważna sprawa. Wobec tego jeśli mynaszej własnej komórki nie utrzymamy żywej, zwawej ważnej, jeżeli to nie będzie rozumiane tam w Polsce razem z nami, to dla nich przestaniemy być wogóle ważni. To się rozplynie. Ten Kongres się zrobi ale za dwa lata nic z tego nie zostanie. To mnie martwi. Studiuję ten problem. Tak, że podkreślenie jakiegoś prawnego naszego istnienia, stanowiska naszej imigracji czy pochodzstwa czy potomków Polaków za granicą dla Polski jest szalenie ważne. Jeśli ona nas straci to nas straci bardzo

komisji prawnej powinna znowy system współzycia w kraju i kraju w emigracji byto razem spojone, żeby byli ambasadarami, żeby Polakami tak jak się czują bardzo głosują za tym, komisja prawna była bardzo zorganizowana, oczywiście do dobrych ludzi do tego wciągnąć, żeby bardzo do nas na to, żeby się oprzeć zbadała na czym polega naszego głosowania w drugiej Ktoś musi musi to przeczytać zbadać, zaproponować alternatywę.

Państwo jest własnością jego obywateli

Jeżeli organizacje polonijne będą indywidualnie pisały do rządu polskiego to ich interwencje mogą być niezauważone. Natomiast jeżeli do władz państwowych zwróci się USOPAL, organizacja, która reprezentuje wiele krajów Ameryki Łacińskiej i różne organizacje polonijne, to władza winna Was poważnie potraktować. Takie działanie będzie też wzmacniać Waszą organizację (USOPAL).

Sprawa druga, którą pragnę podkreślić: Wspólnota Polska powstała na fali odzyskiwania wolności i suwerenności, jako sprzeciw na instrumentalne traktowanie Polonii. Przykładem tego była państwowa instytucja, Towarzystwo Polonia. Wspólnota Polska od swego powstania pragnęła współpracować z władzami państwowymi. Wspólnota Polska od swego ukonstytuowania podejmowała współpracę z Senatem RP. Pierwszym prezes Wspólnoty był marszałkiem Senatu RP. Senat został przywrócony po upadku komunizmu.

Dla USOPAL-u komisja prawna jest nie tylko potrzebna, ale wręcz niezbędna by móc działać skutecznie i owocnie na bazie prawa polskiego. Nowa Konstytucja dla Polski nadal jest tylko w sferze propozycji. Polacy myśleli, gdy upadał w Polsce komunizm, że odzyskując wolność i suwerenność proces uchwalenia nowej ustawy zasadniczej będzie przebiegał szybko i sprawnie. Niestety, Konstytucji satysfakcjonującej Polaków w kraju i na emigracji nie mamy. I nic nie wskazuje, że w najbliższym czasie będzie uchwalona. Proszę zwrócić uwagę na to, że Konstytucja może decydować o obliczu kraju przez dziesiątki lat. Dlatego wpływ Polonii na Konstytucję RP jest rzecz ważna. Obywatele jako podmiot władzy w państwie winni mieć wpływ na przyjęcie ustawy zasadniczej. Wasza komisja prawna winna zająć się projektem Konstytucji RP. Ta praca przygotowuje Was

do właściwej oceny projektu Konstytucji w referendum.

Państwa chciałyby powiedzieć, że obywatel jest własnością państwa, a to jest odwrotnie, państwo jest własnością obywatela, i on jest suwerennym, on jest podmiotem, to znaczy obywatelem. A państwo jest instytucją służącą dla zagwarantowania

Wspólnota Polska jest instytucją, która będzie pilnowała spraw Polonii. Profesor Stelmachowski nie raz mówił o Polakach z Kazachstanu w polskiej telewizji ale jego głos nie był słyszany. Natomiast gdy będą głosy wspierać Pana profesora Stelmachowskiego, to wreszcie zaczną się pomagać Polakom



jego godności, jego podstawowych fundamentalnych praw, którym jest najpierw życie, wszechstronny rozwój, wolność w tym rozwoju no i oczywiście własność itp. To jest dla Polaków żyjących w kraju czy na emigracji fundamentalne zagadnienie. I dlatego zwróćcie państwo uwagę, że Konferencja Episkopatu też niedawno powołała zespół do prawa konstytucyjnego. Wasz głos w referendum na temat Konstytucji może być zasadniczy. Działalność komisji prawnej może stać się jednym z elementów tworzących kulturę polityczną Polonii. I o tę kulturę polityczną wszyscy winni się starać. Zwróćcie państwo uwagę, że wtedy kiedy Polska była zniewolona, to wy mogliście mówić o kulturze, o godności człowieka, o prawach obywatela pełnym głosem. W kraju nie wszyscy mogli mówić. Dlatego trzeba też kontynuować dzisiaj walki o prawo wolności. Państwo bowiem dzisiaj je gwarantuje. Może jeszcze w sposób niedoskonały.

Równocześnie chciałbym powiedzieć, że jest to ogromnie ważna rzecz, żeby też organizacje polonijne współpracowały ze Wspólnotą Polską. Nie wszystkie organizacje polonijne, jak ja dostrzegam, widzą i chcą ze Wspólnotą Polską współpracować. Bo

w Kazachstanie. Stąd niesłuchanie ważną jest rzeczą to co się dokonało na pierwszym Kongresie dwa lata temu, a co będzie pogłębione i wzmocnione poprzez drugi Kongres. Dobrze, że macie organizację ogólną dla Ameryki Łacińskiej.

Przepraszam, że trochę przydługo, ale te istotne sprawy, które mnie nurtowały chciałem przekazać.

Wypowiedź Ks. Biskupa Z. Kamińskiego na spotkaniu USOPAL-u w Kurytybie.

COLINAS CHALÉS POUSADA

Praia de Cotovelo Natal Rio Grande do Norte (ao lado do Natal Aqua Center)



Um Paraíso na Rota do Sol

Incomparável vista panorâmica - garagem privê fone - frigobar - TV - vídeo - café da manhã restaurante anexo

Reservas e informações (084) 237-2133 (Fone/Fax) e 237-2013

Proprietário Júlio Pawlowski

ELZA LERNER HOMENAGEADA COM NOME DE ESCOLA

Nascida na Polónia em 1906, a mãe do governador Jaime Lerner faleceu em Curitiba em janeiro de 94.

O prefeito Rafael Greca e o governador Jaime Lerner inauguraram oficialmente no dia 13/09, em Curitiba, a escola Elza Lerner, que homenageia a mãe do governador. Nascida na Polónia em 1906, Elza, que faleceu em Curitiba em janeiro de 1994, chegou no Brasil em 1936 já casada com Felix Lerner, falecido também no ano passado.

Na solenidade de inauguração estiveram presentes familiares do governador, amigos, além de várias autoridades estaduais e municipais. "Como filho, não tem homenagem maior para a memória de minha mãe, que o nome de uma escola", salientou Jaime Lerner.

Emocionado, ele lembrou alguns pontos importantes da vida da mãe. "Ela sempre valorizou a educação, o ensino e o esforço pelo saber em toda a sua vida", ressaltou Lerner. "Pouca gente sabe, mas em função de leis

discriminatórias que existiam na Europa ("numeros Clausus"), ela não podia frequentar a escola. A discriminação a obrigou a ter que assistir às aulas em pé por vários anos até chegar à universidade e, aqui, nesse país maravilhoso ela virou nome de escola", contou o governador.

PRÊMIO

O governador assegurou que será conferido pela família Lerner um prêmio anual ao melhor aluno da escola, como forma de incentivo ao estudo. "Você não pode imaginar o que é para um imigrante a importância do conhecimento. Minha mãe costumava dizer que o estudo é o caminho para a oportunidade, para a vida. E o conhecimento era a segurança de ter acesso a esse país maravilhoso. Eu não conheço missão mais nobre e que tenha maior significado. Nós aprendemos a valorizar esse acesso ao conhecimento. A lição que a minha mãe deixou para nós, seus filhos, foi a da humildade e do respeito ao ser humano", concluiu.

A escola é a 125ª da rede muni-

cipal. Com capacidade para 700 alunos, do pré à quarta série do primeiro grau, a escola atende cerca de 70 adultos no período noturno.

Para Clarita Lerner Naigeboren (irmã do governador) essa homenagem representa tudo o que dona Elza sempre quis na vida. "Ela queria que as crianças pudessem estudar e tivessem acesso livre ao conhecimento. Ela estudou, mas com muito sacrifício, porque assistir às aulas por anos em pé numa sala era uma discriminação bárbara", considerou.

"A evocação da lembrança de minha mãe, que sempre sonhou com a oportunidade, sempre sonhou com o conhecimento e sempre nos estimulou a estudar e ter amor por esse País, é para nós uma homenagem inesquecível", ressaltou Henrique Lerner.

"A família ficou muito emocionada, tanto com a lembrança como pela homenagem. Uma das coisas que ela mais gostava na vida era o saber e o nome de escola. Sem dúvida emocionou muito a família", completou Júlio Lerner, irmão do governador.

LIBERDADE

"A mãe do governador foi uma criança polonesa de origem judaica a quem não era permitido o acesso à escola. Ela tinha tanta vontade de aprender e assistia às aulas em pé e assim estudou e depois alfabetizou o pai do governador e a sua casa gerou médico, arquiteto, engenheiro, advogado, economista, todos de muita qualidade e que são hoje pessoas importantes na sociedade do Paraná", disse o prefeito Rafael Greca.

Para ele isso demonstra que pelo conhecimento todo mundo pode ser livre. "Os profetas antigos da religião israelita, e que a nossa Bíblia reporta na tradição cristã, tinham muita razão quando diziam: o povo é levado escravo enquanto lhe falta conhecimento. Quando vem o livro, vem o conhecimento e o povo é livre", argumentou Greca.

"A minha prefeitura acha que o conhecimento é uma infra-estrutura urbana, porque ele é a única possibilidade de mudança do nosso País para o seu grande destino", finalizou o prefeito.

Leokádia

Decorar versos poloneses

"Lituvo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie: ile cie trzeba cenic, ten tylko sie dowie, kto cie stracil. Dzis pieknośc twa w calej ozdobie. Widze i opisuje, bo tesknie po tobiev."

Com estes versos de Adam Mickiewicz, tivemos a abertura do Curso de Especialização da Língua na UFPR, ministrado pelo ilustre Prof. Dr. Władysław Miodunka, tendo sempre a presença da exímia Coordenadora de Cursos e Línguas Estrangeiras, a Profª Regina Przybycien.

Realmente, como estudantes que somos desta linguagem que ora fixa raízes, normas e diretrizes pela primeira vez em terra brasileira desde as imigrações de 120 anos passados, nós a primeira turma de especialização em Polonês, tivemos que seguir a regra do bom estudante: saber de cor estes versos ditados pelo grande poeta do século XIX, na Polónia: Adam Mickiewicz (1798-1855).

E assim, transcorridas as 3 semanas de um estudo profundo, inovador e de certa forma difícil para alguns, aqui estamos nós, numa reflexão profunda sobre as propostas lançadas com a reali-

zação deste evento que está agora em sua primeira etapa vencida.

Além dos conhecimentos de "gêneros" previstos em currículo do primeiro curso, tivemos a atenção especial para literatos poloneses como Brzechwa, com sua "Sójka" sob o prelo do 24 cidades da Polónia em 3 de despedida planejada que acabou acontecendo; para Maria Dabrowska com sua "Noce i dnie"; para Karol Ildenfon Galczynski que aprendeu a admirar em seus versos profundos líricos e românticos e outros mais.

Tivemos a graça de conversar com a presença do nosso ilustre paranaense Prof. Francisco Filipiński a sua "Antologia do Vale do Iguaçu".

Enfim, só nos resta agradecer aos que se empenharam para a realização deste Curso de Especialização Pós-Graduação da Língua Polonesa esperando que os 18 participantes tenham chegado ao seu final e possam desfrutar de uma possível viagem à Polónia, terra de nossos pais e avós, conhecer de perto e concretamente o que foi dado a conhecer nesta proposta cultural da UFPR.

Leokádia Furmann, Cândida de Albuquerque

Centenário de morte de d. Sigismundo Filinski

Foi comemorado em setembro o centenário de morte de dom Sigismundo Félix Filinski, arcebispo metropolitano de Varsóvia, Polónia e fundador da Congregação das Irmãs Franciscanas da Sagrada Família de Maria, com Missa às 15h, na Igreja de Santo Estanislau, R. Emiliano Perneta.

Nasceu a 1º de novembro de 1822, em Wujotyn, município de Luck, em Wolny, sendo seus pais Geraldo Filinski, nobre de Wolny e Eva, da família de Wendorf, da Lituânia. Sua mãe é conhecida da História Literalmente Polonesa por seus romances e costumes, memórias de vida e principalmente pelas crônicas de viagem à Sibéria. Seu tio, Alisio Filinski, foi o autor do primeiro drama polonês, "Bárbara Radziwillowna" e do hino "Deus que a Polónia" (Boze Cós Polska).

A família, com dez filhos, sendo ele o sétimo, possuía pequena propriedade para sua manutenção.

Seu pai exercia gratuitamente a função de deputado do Supremo Tribunal de Justiça de Wolny.

Coube à mãe a educação de Sigismundo, mulher de fé, incutindo no filho os ensinamentos da religião católica e da moral cristã. Viviu Sigismundo na experiência de Deus e contato com a natureza, com lindos bosques, sendo os melhores dias de sua vida, distinguindo-se por sua inteligência e vivacidade. Jamais esquecerá os sentimentos da mãe, com sua fé, conselhos, dedicação, amor a Deus e à Pátria.

Desde pequeno, foi ele coroinha. Frequentava ele a escola, sendo

um aluno brilhante, jovial, alegre.

Ainda na sua infância, experimentou os sofrimentos que o acompanhariam pela vida toda. Um levante político obrigou a família a mudar de lugar, numa forçada peregrinação, atravessando campos, cruzando fronteiras.

Com onze anos de idade, perdeu o pai, ficando a mãe viúva com numerosos filhos, tendo a irmã mais velha treze anos. Quando contava 16 anos, foi a mãe presa, por seu amor cívico, vindo-a arrastada à força, agarrada violentamente e exilada para a Sibéria.

Sigismundo foi com 17 anos estudar em Moscou, Rússia.

Depois de quatro anos de exílio, reconstruiu a mãe. Conviveu com ela por pouco tempo, porque seu desejo de estudar levou-o a Paris, matriculando-se na Sorbonne. Manteve sempre a ideia de liberdade da Polónia, dividida e dominada por três nações: Rússia, Áustria e Prússia (Alemanha), desde 1795.

Vendo fracassado o seu ideal cívico de uma Polónia livre, independente, retornou à sua pátria. Seu ideal era outro. Aspirava ser sacerdote. Entrou no Seminário, ordenando-se padre, a 08 de setembro, estando gravemente enfermo o bispo Holowinski que o ordenou, sendo da última missa. A cabeceira do bispo moribundo, ouviu palavras cadentes sobre a missão de ser missionário, conselhos que jamais esquecerá.

Sua missão foi em Petersburgo, na Rússia, sendo vigário cooperador.

Percebeu com profunda visão os

sofrimentos dos poloneses disseminados pela Rússia dos Tzares.

Em 1857, fundou a Congregação das Irmãs Franciscanas da Sagrada Família, com o carisma de amparar crianças pobres e velhos abandonados.

A 06 de janeiro de 1862 é nomeado pelo papa Pio IX arcebispo de Varsóvia.

Sabia ele que não era fácil sua missão episcopal em Varsóvia e na Polónia.

Encontrou-se com o Tzar Alexandre I da Rússia e expôs-lhe sua posição clara e decidida de pastor. A pergunta do Tzar como agiria, diante dos levantes políticos revolucionários, respondeu: "Cumprirei as obrigações de pastor e partilharei a sorte de meu povo, mesmo que isto venha a ser a causa de minha infelicidade".

Realizou-se o que previra. Calúnias com ultrajes eram impressas todos os dias nos jornais, atacando a dignidade, a honra do Arcebispo, chamando-o de traidor, quando defendia os poloneses oprimidos, sem liberdade, vítimas das violências russas. Levantou-se com coragem e manifestou-se publicamente contra a arbitrariedade do governo russo. Diante das leis iníquas que contrariavam as leis divinas, disse: "non possumus, non possumus", não podemos, não podemos obedecer, repelia a todos.

Após abençoar as Irmãs da Sagrada Família e seus diocesanos, sem levar ódio, rancor, partiu para o exílio, a 14 de julho de 1863, perdendo todos os julgamentos humanos injustos, calúnias, acusações contra sua

peessoa e dignidade pastoral. Calaram-se os sinos, não tocavam mais os órgãos. O povo no silêncio orava pela volta de seu pastor. O Tzar Alexandre II odiava dom Sigismundo Filinski, que ficou 20 anos no exílio. Recebeu todo o apoio do papa Pio IX. Após 20 anos de exílio na fria Rússia, regressou à Polónia com idade provectora, com a saúde abalada, sob a escolta dos militares passando a residir numa aldeia da Gália, onde, por 11 anos, continuou acompanhando as Irmãs da Sagrada da Família, publicando as Constituiçãoes em 1888 e a aprovação em 1891.

Ainda se dedicava aos pequeninos, aos necessitados, consumindo suas últimas energias apostólicas e escrevendo obras literárias, apologeticas e filosóficas.

No fim da vida, enxergava pouco, sofria dores reumáticas e dificuldades circulatórias. Mesmo no meio das maiores dores, não perdia o bom humor, a serenidade. O que não deixava era de celebrar diariamente a missa, arrastando-se ao altar, de bengala.

A 17 de setembro de 1895, faleceu em paz e silêncio, tendo recebido a bênção do papa Leão XIII, enviada de Roma. Deu a bênção a Congregação das Irmãs da Sagrada da Família, encontrando-se presente a madre geral, irmã Sofia Koncza.

As exéquias solenes foram na Catedral de Wawel, Cracóvia, com a presença de 5 arcebispos, muitos bispos, sacerdotes, religiosos, entre as quais as da Sagrada Família e muitos fiéis. O Conselho da Cidade de Cracóvia concedeu-lhe o direito de um funeral igual ao dos nobres.

Tomar-se-ia longa a descrição de suas heróicas virtudes.

As Irmãs Franciscanas da Sagrada Família de Maria, chegaram a Orleans, Curitiba, a 1º de março de 1906. Difundiram-se depois pelo Paraná, Santa Catarina, Rio Grande do Sul, Minas Gerais, Brasília, Nordeste do Brasil. Hoje forma duas Províncias com muitas obras em Colégios, seminários, hospitais, asilos, creches e em muitas pastorais.

A Arquidiocese de Curitiba agradece-lhes cordialmente todo o apostolado que realizaram.

Professor Miodunka em visita à família de Stefano Grabowski

O renomado professor Miodunka da Universidade Jagielonika de Cracóvia - Polónia, teve a oportunidade de conhecer a família de Lourdes Grabowski, professora de língua polonesa do município de Araucária e da UFPR.

Lourdes é filha de Stefano Grabowski e Regina Kasmierski Grabowski, estudou na Polónia durante 03 anos, e lá foi aluna do professor Miodunka.

A visita se deu em Benjamim Constant onde vivem os Grabowski. Este lugarejo mantém ainda vivas entre as tradições polonesas, principalmente a língua e atividades ligadas à religiosidade do povo, neste aspecto de trabalho, o tio da professora Lourdes, Alex Kasmierski, desenvolve suas atividades com muito entusiasmo e devoção à sua etnia.

Segundo o professor Miodunka, esta visita foi muito proveitosa, pois

irá colaborar à sua pesquisa no tocante ao bilingüismo no Brasil (português-polonês).

Stefano Grabowski, é filho de poloneses que aqui chegaram no século passado. Stefano e sua esposa Regina, colaboraram muito na elaboração da cultura e respeito à língua polonesa junto com seus filhos netos, graças à essa visão, tornou fácil a assimilação à identidade cultural.

Ao ponto de vista da professora Lourdes, quanto à identidade cultural: "a aceitação de nossa Identidade Cultural é a essência para derrotar os conflitos existentes e metidos à cada pessoa que tem outro idioma em consequência estará colaborando positivamente na evolução cultural e preservação de outra cultura".

Lourdes Grabowski (professora de língua polonesa) Assistente de Ensino

Casal comemora os 50 anos de vida conjugal e ganha prêmio

Qual a receita para que uma relação entre duas pessoas dure muitos anos? A resposta é dada pelo casal Adão Sobocinski Júnior e Lourdes de Lima Sobocinski, que completou ontem, 50 anos de casamento. "É preciso fazer com que a união seja coroada de muito amor. E esse amor deve ser dado e retribuído todos os dias de suas vidas", ensina ele.

Para comemorar as Bodas de Ouro, as três filhas do casal Sobocinski ofereceram ontem uma celebração surpresa aos pais. Participaram genros, netos e amigos da família. As festividades começaram há uma semana com a celebração de uma missa na Igreja Cristo Rei, em homenagem aos 50 anos de casamento de Adão e Lourdes.

O casal ganhou ainda, de seus familiares, uma viagem de 22 dias para a Europa. Muito contente, Adão Sobocinski disse que a data da partida está marcada para o dia 16 deste mês. "De Londres nós vamos dar um passeio pelo interior da Itália e da Espanha", disse Adão confidenciando que sua mulher, que gosta muito de jóias, vai

aproveitar e comprar novas peças.

A rotina de Adão, com 73 anos, Lourdes com 70 anos, é preenchida pela presença constante das filhas e netos. "Quando os familiares não estão nos visitando, acabamos fazer longas caminhadas por um tempo. Em outras oportunidades vamos ao cinema, teatro, e em algumas apresentações musicais", disse ele.

Além da viagem para a Europa, está previsto para o final de outubro, novembro, um novo roteiro. Desse destino escolhido será a capital tango: Buenos Aires, na Argentina. "Minha mulher e eu gostamos de tango e esse grupo que vamos ter tem uma apresentação fantástica", assinalou.

Economista e contabilista aposentado pelo Estado, Adão Sobocinski disse que ao longo de sua vida sempre como princípio "o amanhã é próximo". "Não podemos ser gratos sem ajudar as pessoas a lutar por nada em troca", disse ele. Sua filosofia de vida é seguida também pela sua mulher.

As Melhores Bebidas do Mundo, Bem Perto de Você.

Wódka Wyborowa, Dobra Wódka, Extra Zytania, Wódka Koszerna, Meczyja, Luksusowa, Zóbrówka, Wisniówka



Produtos da POLMOS, importados diretamente da Polónia pela IMPORT CENTER, de Curitiba.

Saldanha Marinho, 206, Curitiba, tel/fax: 233.5100

ALBINI IMÓVEIS

Garantimos o aluguel do seu imóvel

ATENÇÃO

Desejando comprar, vender ou alugar o seu imóvel, consulte-nos. Há 18 anos vendendo e administrando imóveis na região do Grande Portão.

Av. República Argentina, 3040 - 1º andar - Fones: 345-2424 (Linhação) e 345-2366 (Venda) Em frente à Igreja do Portão, Curitiba

VIDROS - BORRACHAS - ACESSÓRIOS

INSTALAÇÃO/MANUTENÇÃO

- KITS ELÉTRICOS
- ALARMES
- VIDROS IMPORTADOS

GRAVAÇÃO DO NÚMERO DO CHASSIS NOS VIDROS

(041) 322-4774

Rua Nilo Cairo, 52 - Centro
Rua Conselheiro Laurindo, 981 - Centro
BR 116 Km 105, 17629 - Pinheirão

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

QUALIDADE EM SERVIÇOS PRESTADOS